Rok II. Tarnów, dnia 4 lutego 1934. Nr. 5.

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

Przed rocznicą Papieską

W święto Matki Boskiej Gromnicznej słyszeliśmy słowa Ewangelji świętej, wypowiedziane o P. Jezusie, że On jest „Światłością na oświecenie pogan".

Te słowa stawiły nam przed oczy zastępy czarnych murzynów, czy ciemnobronzowych Chińczyków, miljonowe szeregi pogan — dla których Pan Jezus ma być światłością.

Pan Jezus kazał nam się modlić o ich nawrócenie — w modlitwie — „Ojcze nasz". Codziennie modlimy się: „Przyjdź Królestwo Twoje".

Znamy też wysiłki naszego Wodza — Ojca św., Piusa XI-go który pojął i całem sercem ukochał tę pracę nad rozszerzaniem Królestwa Bożego i wszystkich wezwał do pracy misyjnej, „aby była jedna owczarnia i jeden pasterz".

Ojciec św. Pius XI — to Papież misyjny.

Hasłem misyjnem poruszył wszystkich. Wezwał do pracy dzieci, polecając im Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa Jezusa — dla starszych Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Najlepiej zdobywać nieufne dusze pogan przez *ich* kapłanów, trzeba więc księży Murzynów, Japończyków, Chińczyków i tp. I w tym celu — dla kształcenia księży krajowych — Pius XI zakłada Pap. Dzieło św. Piotra Apostoła.

Idą więc misjonarze w zamorskie kraje, by nawracać — oświecać ciemne dusze pogan, wszczepiać w ich serca umiłowanie Królestwa Bożego. Idą na podbój dusz i nasi Misjonarze Polacy — a wślad za nimi nasze modlitwy — nasza pomoc materjalna.

Wiele z Was należy do Pap. Dzieła Dziecięctwa P. J. Przez drobne składki przyczyniacie się do wykupu biednych pogańskich dzieci.

Rycerze i Rycerki!

Oto Wasz Wódz — Papież misyjny — czeka na dowody umiłowania przez Was sprawy misyjnej. Mija 12 lat jego pracy... Z okazji tej wielkiej rocznicy — zgromadźcie się wszystkie w szeregach P. D. Św. Dziecięctwa Jezusa — czy P. D. Rozkrzewiania Wiary.

Liczebnością zastępów Waszych w pracy misyjnej — okażecie Ojcu św., że Go kochacie, że idziecie za Jego wezwaniem do czynu, że jesteście naprawdę Rycerzami — Chrystusa Króla.

Pomagajcie Misjonarzom przez modlitwy, przez Msze św. pofia-

rowane za nich — o błogosławieństwo w ich pracy. Pomagajcie im materjalnie! Znacie historję starych, nieużytecznych znaczków pocztowych. Zbierajcie je z każdej kartki pocztowej, z każdego listu, nie dajcie im zmarnić się — ofiarujcie je na misje.

Zastanówcie się nad tem dziś przed uroczystością 12-lecia Ojca św., Piusa XI. Wzmożenie ruchu misyjnego — ukochanie całem sercem sprawy misyjnej — ofiarowanie swych młodych sił, gotowość do pracy w tym kierunku — to najlepsze, najserdeczniejsze życzenia dla naszego Wodza, od Jego rycerskich dzieci

Więc „Młodzieży twardo stój!
W zapał święty ducha zbrój —
Czoło swe chwalebnie strój
W misyjny — zbożny znój!

Z życia Rycerstwa

Na jednem z zebrań Rycerek poruszono sprawę akademji z okazji 12-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

Postanowiono urządzić uroczysty poranek.

Dużo na ten temat mówiono, wreszcie pracę rozdzielono pomiędzy Rycerki. Przygotowania do uroczystości w toku...

Najwięcej roboty jest zwykle przed samą uroczystością — tak dzień przedtem.

W świetlicy trzeba ubrać pięknie portret Ojca św., przystroić go kwiatami — przygotować krzesła dla gości itd. Ma to być własna praca Rycerek, ich własny pomysł...

Przygotowanie to — oddano w ręce Tośki. Ona odpowiada za wszystko — za zewnętrzny wygląd uroczystości, bo też ona ma najwięcej pomysłów...

Co to było ruchu!

Najgorzej było z tą pomocą dla Tośki.

Porozumiewały się na przerwach — w szkole. Tośka stanęła na ławce, żeby być od wszystkich widzianą i sprawę przedkłada:

Dziś po południu — tyle — a tyle Rycerek przyjdzie do pomocy.

Mówi — co jest do roboty — o której godzinie, wreszcie — „proszę się zastanowić — i zgłosić się na następnej przerwie"

* * *

Całe popołudnie będzie zajęte... A tu, jak na złość, taka śliczna, mroźna pogoda. Lód będzie dziś wspaniały!...

„Nie zgłoszę się dziś" — myśli Jaśka.

„Tyle razy już znosiłam te stołki — czy kwiaty. Ale, bo też tak mało nas zawsze przychodzi — rozmyśla chmurnie; zresztą teraz mogą się zgłosić te — które się rzadko przykładają do pracy...

Jest niezadowolona.

Powinna przyjść z pomocą — ale dzisiaj właśnie chce iść na lód — uśmiechnęły się jej oczy na wspomnienie ślizgawki. Ostatecznie — zobaczy...

Jeśli mało będzie ochotnych — to się zgłosi. Tak będzie najlepiej.

Nie mogła uważać podczas lekcyj.

Co zrobić?

Stanęło jej w myśli pytanie: „Czego żąda Pan Jezus odemnie? Wszak to dla Wodza Rycerstwa, dla Ojca św. Zastanowiła się głęboko...

A kiedy Tośka powtórzyła

swoje pytanie: Kto się zgłasza? Jaśka — uśmiechnięta wesoło — zgłosiła się pierwsza.

Wiele Rycerek tego dnia okazało się ochotnych do pracy... Jak nigdy!



Grupa chłopców-sierót w Zakładzie SS. Albertynek w Tarnowie

Katolicka Agencja Prasowa o Rycerstwie Chrystusowem

Organizacja ta, która ma na celu szerzenie Eucharystycznego Królestwa Chrystusa wśród serc młodzieńczych, jest nietylko wielka i wzniosła, lecz prawdziwie dzisiaj konieczna.

Krucjata Eucharystyczna od zarania młodości uczy dzieci ofiarnej miłości dla Serca Jezusa, kształtuje w nabywaniu cnót i nakazuje opanować złe popędy i namiętności. Krucjata wyrabia i hartuje dusze. Uczy je odporności na złe wpływy. Przygotowuje dzieci do katolickich stowarzyszeń starszej młodzieży.

W Polsce Krucjata liczy już 65.000 zorganizowanej dziatwy. Całą ideologję Krucjaty, ustawy i obowiązki, sposób założenia, prowadzenia, ceremonjał przyjęcia zawiera: »Przewodnik Krucjaty Eucharystycznej, który nabyć można w Wydawnictwie Księży Jezuitów Kraków, ul. Kopernika Nr. 26. Tam też wychodzi »Hostja« dwumiesięcznik dla kierowników Krucjaty. Nadto dla dzieci wychodzi miesięcznik „Orędowniczek". Adres: Warszawa, ul. Gęsta 1.

Św. Scholastyka

W sobotę, dnia 10-go lutego, przypada uroczystość św. Scholastyki. Święta — prawie nieznana — imię jej rzadko spotykane.

Św. Scholastyka — to siostra św. Benedykta. Żyła w VI. wieku w południowych Włoszech. Za przykładem świętego Brata — założyciela zakonu Benedyktynów — zebrała i ona grupę niewiast, pragnących służyć Bogu i według wskazówek Benedykta udała się z niemi w odludne strony kraju, aby tam wieść życie pustelnicze, ukryte, ciche, pełne modlitwy, życie wyłącznie dla Boga.

A kiedy zbliżała się wiosna, pachnąca kwieciem, wtenczas serce Scholastyki napełniała radość, na twarzyczce jej znać było niecierpliwe oczekiwanie czegoś...

Wraz z wiosną zbliżał się dzień, najpiękniejszy wśród dni całego roku — dzień, który spędzała razem z ukochanym bratem.

W tym dniu uroczystym odwiedzał Benedykt siostrę swoją. W ubogiej izdebce — rozmawiali o Bogu, o wielkich — świętych rzeczach... Benedykt tak pięknie umiał mówić o Chrystusie. Scholastyka z przejęciem słuchała jego słów... Z opowiadań Brata czerpała siłę i moc do pracy całorocznej. Tak dobrze jej było u boku nauczyciela, mającego serce pełne miłości Tego, o którym opowiadał...

Dzień minął szybko...

Zasłuchana Scholastyka nie spostrzegła, że dzień się już kończy, że słońce rzuciło ostatnie swe pożegnalne promienie, oblewając szczyty gór różowem światłem.

Brat Benedykt zakończył rozmowę — zaczął się żegnać.

Już musiał powrócić do klasztoru, bo tak nakazywała surowa reguła. Scholastyka słuchałaby jego opowiadań bez końca... I zaczęła prosić serdecznie Benedykta, żeby został jeszcze.

Miała dziwne przeczucie, że są to ostatnie chwile, jakie spędzają razem na ziemi.

I powtórzyła swoją gorącą prośbę: „Zostań Bracie".

A kiedy Benedykt pozostał niewzruszony — ukryła w dłoniach twarzyczkę, zalaną łzami i poleciła gorąco swój smutek Panu Jezusowi i Jemu przedstawiła swą prośbę...

Kiedy podniosła uśmiechnięte oblicze — zą oknami szalała burza. Gwałtowny wiatr przygnał ją tutaj...

Brat Benedykt musiał pozostać!

Za oknami tłukł się wicher, ulewa powiększała mrok ciemności, szalały „żywioły", a Scholastyka — wesoła, radosna — całem sercem dziękowała Boskiemu Oblubieńcowi — za Jego dowód miłości. I brat Benedykt mówił i mówił do siostry o rzeczach niebieskich...

A kiedy wstało słońce poranne — osuszając stoki gór — Benedykt pożegnał już siostrę i wracał do klasztoru.

W kilka dni potem — posłał zakonników po ciało Scholastyki — wiedząc od Boga, że wnet po jego odejściu umarła. Pochowano ją w grobie skalnym koło klasztoru. Koło św. Scholastyki spoczywa jej brat, św. Benedykt.

Dziś — tam, na Monte Kassino — wznosi się wspaniała świątynia, cel wielu pielgrzymek z całego świata.